



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POSWIECONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

NUMERATY I OGŁOSZENIA przyjmują wyłącznie biurowo, w dniach od poniedziałku do piątku, w godzinach od 9 do 5. Zmiana adresu kop. 25.
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, ul. ALEJA Nr. 22. — TELEFON Nr. 22.
 Redaktor: Jan Jędrzejowski. Za wiersze polityczne i literackie odpowiadają wyłącznie autorzy. Za ogłoszenia odpowiadają wyłącznie ogłoszyciele. Za dostarczenie prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Agenci: w Rakowie, Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 2.

Teatr „CORSO“
 W piątek dnia 12 Lutego 1915 r.
CYGANERJA WARSZAWSKA
 A. Nowaczyńskiego
Benefis PIEKARSKIEGO.
 Szczegóły w programach.

DRUKARNIA I LITOGRAFJA
F. D. WILKOSZEWSKIEGO
 w CZĘSTOCHOWIE, Aleja, II Nr. 38.
 Wykonuje wszelkie roboty starannie i akur. Inne po cenach możliwie najniższych. Drukuje broszury, ogłoszenia, kwiatki, afisze, programy, koperty, klejodry, wstęgi żabotne, rachunki, blankiety i wszelkie książki do biur i fabryk. Biletu wizytowe, etykiety i t. p.
 SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH: papiery, atramenty, pióra, ołówki, tusze, bibuły i t. p.
 KSIĄŻKI BUCHALTERYJNE
 Kalendarze na 1915 r.

TEATR „ODEON“ II Dnia 43
 Program od soboty 6 dorody 10 Lutego 1915 r.
BEATRICE
 Dramat historyczny z czasów królestwa Mieszka I.
Podrzutek
 albo **Śmiecie złodziejca** (Dramat)
 Laika (Obrazek z życia amerykańskiego)
 Alpy - Dolina wieszczek (z natury w kolorach)
 Pierwsza miłość **MAKS LINDBERGA** (k.)
 Nieszczęśliwy matrac (kom.)
 Pocałunek amora (fant. w kolor.)
 Gony miejsc zamieszkałe 25, 20 i 10 kop. Dzieci: 15, 10 i 5 kop.
 Początek przedstawień o godzinie 5-jej, w święta o godz. 3 po południu.

Polacy amerykańscy.

W „Gazecie Warszawskiej“ ukazała się korespondencja pani S. Laudynowej z Chicago, w której znajdujemy garść informacji o działaniach Polaków amerykańskich wobec przelotem europejskiego.

„Pisma z Europy“ - pisze p. Laudynowa - podają jakoby Polacy z Ameryki wystawili legion 40,000 we Francji, my nie o tem tu nie wiemy, jest, że dziennikarstwo kaczka Prawdą jest, że młodzież Sokola rwała się do czynu, gorętsi istotnie wyjechali w rozmaitych kierunkach, minister ka nadyjski oświadczył, jak podawały tu pisma polskie i amerykańskie, iż w Kanadzie ma już 23-tysięczny oddział Polaków, a ochotnicy nowi wciąż się zgłaszają i że oddział ten wraz z pułkami kanadyjskimi wysłany będzie do Europy. Obecnie temu niektórzy zaprzeczają. Otdąd jednak wszelkie wieści uchoity, czy istotnie tak było i co się z tem stało - nie wiadomo.

Sokolnictwo zaś wydało orędzie, iż drużyny sokola mają być karne, spokojne i czekać do chwili, gdy przodownictwo hasła nie wyde i rozkazu. Podobno były pertraktacje z władzami rozmaitemi, ale ostatecznie stanęło wszystko na punkcie martwym. Wogóle jak widzimy z listy o fiar ogólne, wynoszące prawie sta tysięcy dolarów, wychodzące polskie, choć tak głośno i hałaśliwie patryjotyczne, nie kwapi się ani z ofiarą miennie, ani z ofiarą krwi, zjemy w kraju dolara, a to musi kłócić swój stygmat na nieskrystalizowaną jeszcze mocno duszę ludu. Nasi możni i posiadający, bo mamy już takich i to zastęp dość znaczny - nie spieszą się też, oczekają... chwili, w tymczasem ścisną mocno worek. Faktem jest, iż najwięcej daje Amerykanini: p. Crane, bo tysiąc dolarów miesięcznie na szpital polsko-amerykański założony staraniem p. Smulskiego, naszego bankiera i działacza w Chicago. W tych dniach dochodził nas wieść z Nowego Jorku, iż dzięki staraniom polsko-amerykańskich pań zawiązano tam narodowy komitet ratunkowy, którego przeszką honorową została p. Semblich-Kochanska, obecnie tu dla występów bawia, a którego celem jest niesienie pomocy Polsce; na liście ofiarodawców czytamy dużo imion amerykańskich, ale datki są nie wysokie, nie to, co dla Belgów, na rzecz pomocy dla których objętda obecnie Amerykę p. Lilla Vanpervelde, a o flary figurują takie, jak po 25,000 dolarów na kilku milionach, następnie dają miasta, samo Chicago przyrzekło dać 100,000 dolarów, a inne? Prócz Rockefellera, który śle statki ładowne do Belgii.

Nasza stratomana Polska nie ma opiekunów możnych, w prasie amerykańskiej zaś to tu, to tam coś kapnie i o nas napisze, zawsze żydliwie ale to jest daleko od tego stałego przejęcia się i zapalu, jakim garzona jest bohaterka Belgia. Przyznać też

trzeba, że mało, nie prawie nie czynimy, by budzić rozgłos, wołać o tem co się w Polsce dzieje. Jedno, co się w tym kierunku czyni, to jest wydawnictwo „Free Poland“ („Wolna Polska“), dwutygodnik w języku angielskim, starannie bardzo i rzetelco redagowany przez Polską Radę narodową, a rozsyłany gratisowo najwybitniejszemu osobom w Stanach Zjednoczonych, oraz piśmami angielskim najpoczytniejszym, aby informować, prostować pisane o nas fałszy, oraz budzić opinię publiczną amerykańską. Wydawane jest ono z ofiar wyłącznie prawie duchowieństwa polskiego, oraz z prawnictwa, która jednak bardzo jest nieznaczna. Trudno wiedzieć, czy i o ile jest to pismo czytane i jaki wpływ wywiera, wszelako w prasie amerykańskiej bardzo o tem cicho, czasem, z rzadka coś gdzieś przytoczą lub skomentują.

W Szwajcarii.

Nigdzie może w pierwszych dniach po wybuchu obecnej wojny europejskiej nie było większego popochu niż w Szwajcarii. Ten szczęśliwy zawyżony, spokojny i zrównoważony krak uległ w zaraniu wojny popochowi bez granic. Obawiano się przecięcia dowozu wszelkich środków żywności i liczone się z ewentualnością wydalania cudzoziemców. Co było jednak najgorzej dla przejezdnych, to zupełny pechów finansowy.

Ogłoszono moratorium; banki były w obłąkaniu; zaprasztano przyjmowania i wymiany jakichkolwiek biletów pieniędzy zagranicznych; straciły odraz wszelką wartość czek, akredytywy i monety obce. Ubosni i zamożni, o ile nie byli zaopatrzeni w gotówkę szwajcarską, a takich było bardzo wielu, znaleźli się w szczyty w jednakowym położeniu; nie mieli z czego żyć!

I oto w chwilach najcięższego kryzysu, wśród licznej rzeszy przebywających tam Polaków przypominano sobie, że na ziemi szwajcarskiej zamieszkuje... Paderewski. Do niego wzięto zasęgot uciekać się o pomoc, radę i wskazówki. Wielki artysta i w tym przypadku okazał się jak zawsze, człowiekiem wielkiego serca, niezmiernej dobroci i delikatności subtelnej. Dom pp. Paderewskich stał się odrazu dla znacznej liczby rodaków wielkim ogniskiem rodzinnym, w którym umiano wnikać w ich troski i potrzeby z jednakową dla wszystkich ujmującą serdecznością.

Zaroiła się wiosna ich rezydencja gości mi i stałymi przyjezdnymi. Zdało się niekiedy, że niema już bodaj żadnego wolnego kąta. A tym czasem meldowano nowych przyjezdnych, i wnet śólny jakos się rozszerzał, i każdego z nowoprzybyłych zdołano umieścić i ugościć, mimo największych trudności prowadzenia domu przy ówczesnych warunkach. Niemistrzom intuicję w tym kierunku wykazywała małżonka p. Paderewskiego i siostra jego, p. Wilkowska.

W ciepłej i podniosłej atmosferze domu pp. Paderewskich zapomniano chwila o ciężkich troskach, jakie osiadały na wszystkich duszach. Nie dziw tedy, że na niedzielne popobie dzia do Riond Bosson (tak się nazywa rezydencja pp. Paderewskich pod Morges) dążono z różnych stron Szwajcarii, wiedząc, że tam zawsze spotkać można ludzi wybitnych, do wiedzieć się szczegółów o kraju i porzucić dusze nadzieją lepszej przyszłości narodu.

Chwila obecna.

Komunikat niemiecki.
 Główna kwatery 7 lutego (T.B.W.) donosi:
 Zachodni teatr wojny.
 Na południu wschód od Ypern wzięliśmy jeden z francuskich rowów strzeleckich, przycem zdobyliśmy 2 angielskie karabiny maszynowe.
 Na południe Kanału pod La Bas see nieprzyjaciel przeniknął do jednego z naszych rowów strzeleckich, gdzie walka jeszcze trwa.
 Wogóle na obydwu placach boju prócz walk artyleryjskich nie było żadnych szczególnych wypadków.
 Naczelni dowódcy armji.
Cesarz Wilhelm pod Wieszowozą.
 „Kattowitzer Zeitung“ w numerze wtorkowym z d. 9 b.m. donosi, urzędowo z Berlina, że w sobotę 6 lutego Cesarz Wilhelm odwiedził szlaskich landwzrostów w rowach strzeleckich pod Gruszynem i Wieszowozą.
Nowa propozycja Ojca Świętego.
 Medjołańska gazeta „Unione“ donosi z Rzymu: Ojciec Święty ponowii wobec państw w ogajających swoją propozycję trzydniowego zawieszenia broni.
Isotownie miliard strat.
 „Kattowitzer Zeitung“ zamieszcza depeszę z Kopenhagi: „Kurjer Warszawski“ donosi, że zezwoleniem cenzury wojennej, że spowodowane w Kongresowce przez wojnę straty pod względem gospodarczym wynoszą do 1 miliona Mijard rubli.
Niedostatek w Warszawie.
 „Warszawski Dniownik“ donosi, że komitet obywatelski i magistrat warszawski nie otrzymuje już żadnych środków żywności. W Archangielsku znajduje się żywności dla Warszawy za kilka milionów. Nikt stoli nie wie, kiedy ta żywność nadszede. Kilka wagonów sol z gubernji charkowskiej nadeszło po 22 dnach.
Minimojona Maklakowa.
 „Dziennik Poznański“ zamieszcza depeszę z Petersburga: Minister spraw wewnętrznych Maklakow mianowany członkiem rady państwa. Urząd ministra zachowuje nadal.
Pod Warszawą.
 Wąpółpracoownik wojskowy „Berliner Tageblattu“, major Merant, pisze między innymi, jak następuje o położeniu pod Warszawą. Wiesz Humin

zdoły. Lety ona pięć kilometrów na północ-wschód Borzymewa. Wycoinka Bzury broniono skutecznie. Prawda jest, że nasi żołnierze muszą wywalczac teren po metrze. Za wzorem zachodnich walk pozycyjnych, zdaje się jedna pozycja rosyjska leży za drugą. Od warszawskich mostów przez Wisłę nasze fronty oddalone przeciętnie jeszcze o 60 kilometrów.

Wyzwóz cukru z Austrii.
 „Voss. Ztg.“ donosi z Wiednia, że Austria wyda niebawem zakaz wywozu cukru, pozwoli jednak na wywóz pewnego kontyngentu do państw neutralnych.

Ładne żądania.
 W jednej z Poznańskich gazet skarży się ktoś na niezwykle w ostatnim czasie podrożenie artykułów spożywczych. Dla tego domaga się zwolnienia na wprowadzenie masła, jaj, drobiu itd. z Królestwa Polskiego. Wówczas nie potrzebaby płacić za funt masła 1,70 mk., za emdel jaja 1,80 mk. Ale czy pomyślał ten ktoś, co by się z nami stało?

Wstrzemięźliwość.
 „New York American“ urządził podług relacji „Berliner Tageblattu“ ankietę na temat, jak długo potrwa wojna. Ambasador niemiecki w Stanach Zjednoczonych, Bernstorff, dał następującą odpowiedź: „Jeśli powiem, że wojna potrwa długo, natychmiast będą to rozpowszechniali w całym kraju i twierdzili, że Niemcy wojny ocholali. Jeśli zaś powiem, że wojna nie potrwa długo, głosić będą, że Niemcy pragną pokoju. Dla tego jest mi niemożliwem powiedzieć coś, co by się nie stało przyzryną nieporozumieniem“.

Belgijski sztab generalny.
 Holenderskie pisma donoszą, że król Albert wydał reskrypt, według którego belgijski sztab generalny został rozwiązany, a wojska belgijskie zostały - poddane pod komendę francuską i angielską.

Jeżozce proces Kwiecieklich.
 W toczącym się od lat 15 procesie przeciw hr. Kwieciekiemu zapadł wczoraj w Wroclawiu wyrok sądu nadziemińskiego jako instytucji apelarcyjnej. Skarżę tony budnika kolejowego Cecylii Meyer, aby stwierdzić, że urodzony w dniu 27 stycznia 1897 roku hr. Stanisław Kwiecieki identyczny jest z jej synem, urodzonym nieślubnie w dniu 22 grudnia 1896 r., odrzucono z tym uzasadnieniem, że skarżący nie powiódł się dowód tożsamości.

Herbata zamiast wódki na pole bitwy.
 Już w czasach pokoju zwolennicy wstrzemięźliwości zachowali ażersze kota do większego utywania herbaty, a obecnie podczas wojny herbata się salęca dla żołnierzy. Herbata rozgrzewa, orzeźwia, nadaje się do picia przy każdym pożywieniu, chroni od zmęczenia i ostabienia. Dla tego też wiele herbaty wysłano dla żołnierzy na pole bitwy. Posaadusobowy lekarz

generał dr. Korting piase o herbatce, że orzeźwia i rozgrywa, a nie jest szkodliwa ani dla żołdaka, ani dla głowy. Wpływ korzystnie na trawienie posiadała się ją mianowicie podczas grasowania chorób epidemicznych.

Herbata chroni od dolegliwości żołądka i jelit. Było to jednakże w najkorzystniejszych doświadczeniach wojny rosyjsko-japońskiej w r. 1904 i 1905, że uznano wartość herbaty jako napoju podczas wojny. W obydwoch wojnach zotwierza jej już w czasie pokoju przywróceniu do życia herbaty. Podczas wojny kontynuowali swój zwyczaj. Dla zdrowia było to korzystne, że podjęta woda do picia stała się nieszkodliwa przez gotowanie, a woda niesmaczna stała się smaczna. Przypisać to należy codziennemu pić herbaty, że na mandżurskim teatrze wojny szerzące się choroby epidemiczne, tyfus i biegunka, nie wiele zaskoczyły obydwoim wojakom.

KRONIKA

KALENDARYK
Diśnio 10 w środę - Scholastyk P. Sylwan B. Jutro 11 w czwartek - Objawienie N. M. Panny w Lourdes

Wschód słońca o godzinie 7 m. 30
Zachód słońca o godzinie 5
Wiadomości historyczne
Wydawca IV wydaje przywilej na założenie Prasy pod W. r. 1848 r.
Pczar Czechoch. w 1854 r.

— Rozporządzenie.
Ze względu na wyrządzone w parku miejskim szkody, których dopuszczają się różne podirane osobistości, niniejszem rozporządzam w porozumieniu z Komendantem miasta, ażeby park miejski zamknięty był na otworniasz z nastaniem zmierzchu, a toczył się o godz. siódmej rano.
Częstochowa, 8—11—1915
Dyrektor Policji
Berneck.

Cennik artykułów spożywczych.

Mąka pszenna za funt polski	15 k.
Mąka żytna	10 k.
Chleb żytny	09 k.
Chleb razowy	07 k.
Bułki	14 k.
Cukier miaki	16 k.
Cukier kostkowy	18 k.
Ryż stolowy	25 k.
Kasza perłowa gruba	12 k.
Sól	04 k.
Kawa palona	1.00 k.
Herbata po cenach nominalnych, wydrukowanych na opakowaniu plus 10 proc	
Jajka za sztukę	06 k.
Świece parafinowe za funt polski	50 k.
Świece stearynowe za funt polski	60 k.
Kartofle za 280 funtów polskich	3 rb 25 k.
Pszonica za 100 kg.	19 rb 00 k.
Zyto za 100 kg.	14 rb 00 k.
Owies za 100 kg.	12 rb 85 k.
Siano za 100 kg.	6 rb 00 k.
Słoma za 100 kg.	3 rb 00 k.
Wiewprzowina za funt polski	88 k.
Szynka	65 k.
Smalec wiewprzowy	35 k.
Słonina	35 k.
Wolowina za wyjątkiem podługwicy za funt polski	22 k.
Cielęcina	22 k.
Węgiel I-a w składach Komitetu węglowego z dostawą do domu 240 funtów	1 rb 40 k.
Węgiel Dąbrowicki z dostawą do domu 240 funt.	1 rb. 20 k.

Ponad powyższe ceny sprzedawane nie wolno, również nie wolno ukrywać zapasów.

Niestosujący się do powyższych przepisów podlegają karze pieniężnej do 500 rubli, a zapasy będą skonfiskowane.

Częstochowa, 6—2—1915.
Niemiecki Zarząd Cywilny
von Thaeer
Naczelnik powiatu
Dyrekcja policji
Berneck.

— Zakaz.
Milicja miejska za pośrednictwem naszego „Gońca Czechoch.” zawiadamia, że handel na chodnikach: przed dworcem kolei w. w. i w ulicy Dojazd oraz zebrania są zakazane. Winni przekroczenia powyższego zakazu będą surowo karani, handlującym towar będzie konfiskowany.

O pracę dla bezrobotnych.
Za kilka tygodni rozpoczyna się wiosenne prace rolne. Otóż na poniedziałkowym posiedzeniu Doradźni pomocy, na wniosek ks. Masłowskiego, omawiano sposoby pośrednictwa w tej pracy na korzyść naszych mas bezrobotnych. Ks. Masłowski był za

delegowaniem kilku osób zaufanych za granicę, którzy wyszukują źródła pracy, zawierali umowy i na określone z górę miejsca wysyłają naszych robotników partjami. Ks. kan Fulman zwracał uwagę na trudność formalne ze względu na wojnę, dr. E. Kohn był za uprzedzeniem zbadań stanu wychodźstwa w Niemczech oraz za dostarczeniem bezrobotnym narzędzi pracy, jak wózków ręcznych i t. p.

Ostatecznie postanowiono w rozważonej sprawie znieść się z biurem wychodźczym w Poznańskim i za jego pośrednictwem ze Szwajcarią. Nadto do zorganizowania Komitetu, któryby się zajął pośrednictwem w pracy na obczyźnie i w kraju upoważniono projektodawcę ks. S. Masłowskiego.

— Zebranie Doradźni pomocy.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Doradźni pomocy postanowiono zbierać się co 2 tygodnie, a więc następnego posiedzenie odbędzie się w poniedziałek 22 bm. w Magistracie o godz. 3 po poł.

— Pomoc dla Królestwa.

Naczelnik Komitetu Narodowy podają obywatelską akcję pomocy dla ziem Królestwa Polskiego, objętych zawieruchą wojenną. Celem ustalenia rozmiarów strat i skali niezbędnej pomocy delegowano kilkanaście osób, które objadajązą wie i powiaty zbierają odpowiednie dane. Między innymi, na powiat częstochowski, delegowano wybitnego powieściopisarza i publicystę p. Gustawa Daniłowskiego, który obecnie też bawi w Częstochowie.

Delegat N. K. N. p. Daniłowski przybył w poniedziałek na posiedzenie Doradźni pomocy gdzie informował się o dot straż w okolicy, liczbę osób żyjących z jałmużną w samej Częstochowie, zapasów zboża i t. d. Informacji udzielił: ks. kanonik Fulman i szambelan Łącki.

— Mleko złączone dla chorych.

Na ostatnim posiedzeniu Doradźni pomocy upoważniono dyr. G. Kohna do zajęcia się dostarczeniem Tow. Opieki nad bezdomnymi dziećmi tranu oraz Doradźni pomocy szczerzonego mleka dla dzieci i chorych

— 5 kop. od puda.

Donosiliśmy przed tygodniem, iż na ostatnim posiedzeniu Doradźni pomocy postanowiono porozumieć się z Komisją żywnościową, celem opodatkowania klienteli tej Komisji i kopiejkowym podatkiem od puda na rzecz Doradźni pomocy. W sprawie tej do Komisji żywnościowej delegowano p. G. Kohna.

— Falszywe pieniądze.

„Kettowitzer Zeitung” zamieszcza wiadomość o ukazaniu się w obiegu znacznej liczby falszowych 10-cio fenigów z cyfrą roku 1907. Również kursjaka, jak dodaje ta sama gazeta „wyrabiane zdaje się w Polsce” markówki i dwumarkówki.

— Zebranie na Rakowie.

W niedzielę 14 lutego b. r. o g 2 po poł. w rakowskiej sali szkolnej w klubie odbędzie się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia spożywczego w Rakowie. Na zebraniu tem między innymi będzie odczytane sprawozdanie z działalności Stowarz. za rok ubiegły.

— Ze Stow. Nauzycielstwa Polskiego.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu przyznano zapomogi sześciu osobom na sumę rb. 48.

— Z koncertów dobroczynnych.

Dziś, we środę o godz. 7 w sali teatru Paryskiego odbędzie się koncert dobroczynny, w którego wykonaniu wezmą udział artystyczne zespoły oraz solisci z pośród bawiących w naszym mieście włoskich i niemieckich. Pomimo bogatego i ciekawego programu, ceny miejsc nader niskie, bo 3 marki za miejsce w loży, i marka za krzesło.

Dobroczynność nie zna żadnych różnic ani ograniczeń—zaznaczono na afiszu dzisiejszego koncertu w teatrze Paryskim, którego generalna próba odbyła się wczoraj przy wypełnionej niemal sali. W teatrze „Corso” w poniedziałek odbyły się również koncert i przedstawienie amatorskie z celem miłosierdzia. W części koncertowej wystąpił pp. L. Vitti, który pięknym tenorem odśpiewał parę arji

z oper; B. Zaloman, utalentowany skrzypek, który szczerze i wykonał „Ballady”. Vieuxtempa zjechał sobie grzmot oklasków. 9-letni Mieczysław Rapaport, znany już jako materiał na wybitnego artystę wiolonczeliste, wreszcie sympatyczna zawsze p. St. Claire. Z dwóch odgranych przez amatorów aktów szczerze i ciekawie wyszła, Gospoda pod Zieloną Papugą” pochodząca z repertuaru teatryku okropnego pod nazwą „Grand Guignol” na Montparnasse. Wykonawcy w trudnej tej dla amatorów sztuce tworzyli dobry zespół, z którego wyróżnili się najbardziej pp. Arnold Geisler w roli apasza Pranciniego i Władysław Mirabel w roli Henryka, tudzież pp. M. Landsberg, J. Janota, M. Lewin i A. Wierzbicki. W sympatycznej aktówce „Paincy i Narocy” również z prym trzymał p. Ar. Geisler, któremu pozostali dzielnie sekundowali. Reżyserja sztuk nader ujętelną i staranna spoczywała w rękach p. E. Stokolskiego, który jednak przy bardziej właściwym wyborze sztuk przedstawieńszych z dobrym lecz z młodocianych sił złożonym zespołem mogłoby znacznie lepsze pod względem całości osiągnąć rezultaty. Nie zawadziłoby w przyszłości tow. „Mały Parnas” głębiej zastanawiać się nad wyborem sztuk do grania i zasięgać w tej mierze rady osób kompetentnych. Tańcami kierował p. Matuzewski.

— Koncert na kuchnię nr. 3.

Nadzieje nie zawiodły: wybitne siły śpiewackie, muzyczne i deklamatorskie—solągają całą elitę społeczną i towarzyską naszej Częstochowy. Nawziska: Frenklówny, Orzelskiego, Makoszy, Szarkowskiego, Birncwielga i Piekarskiego wzbudzą w każdym chęć usłyszenia w czas wojennej zawieruchy słowa arcydzieł wokalnych i muzycznych, w odtworzeniu wybitnych wykonawców, którzy już nie jednokrotnie dali się słyszeć nietylko naszemu zasciankowi, ale stołecznym Polakom, jak również i zagranicy. Samo choćby nazwisko Frenklówny, sprowadza do naszego miasta pełną chwałę Warszawską Operę, z której szereg gwiazd rozleciał na wszystkich niemal scenach świata.

Bilety od piątku nabywać jeszcze można w cukierniach p. Jackowskiego i p. Błaszczyńskiego. W razie braku miejsc będą jeszcze krzesła dostawiane, na które bilety będą sprzedawane w dzień koncertu d. 14 lutego, w te niedziele.

Posiadający do rozprzedania bilety proszeni są przez Komitet kuchni o łaskawe ich zwrócenie w czwartek.

— Młodzież na Doradźni pomocy.

W poniedziałek 22 bm. w teatrze „Paryskim” wychowanki pensji p. Chrzastowskiej oraz uczniowie I-go gimnazjum polskiego odegrają sztukę „Bałuckiego p. t. „Gosi i gaski”. Do chód z przedstawienia przeznaczono na rzecz Doradźni pomocy. Reżyseruje p. Gloger.

— Teatr amatorski na doradźni pomocy dla nauzycieli.

W poniedziałek 15 b. m. w teatrze „Paryskim” odbędzie się przedstawienie amatorskie na rzecz doradźni pomocy dla nauzycieli. Afisz zapowiada tragedję St. Wyspiańskiego p. t. „Sędziwoje” i jednoaktowy obrazek Przybyskiego p. t. „Doradźni pomocy”. Bilety w cenie 1 rb. 50 k. do 35 k. Widowisko to budzi ogromne zainteresowanie.

— Z popisu gimnastycznego.

Otrzymujemy następujące sprawozdanie kasowe z popisu gimnastycznego na kuchnię nr. 3, który odbył się w d. 31 stycznia b. r.: za sprzedane bilety 40 rb. 50 kop., za programy i nakładki 8 rb. 72 kop. razem 49 rb. 22 kop.

Rozchody wynosiły 8 rb. 72 kop., czysty zysk 40 rb. 50 kop.

Sala, światło i opał zaofiarowane darmo od Czechochowskiej Straży Ogniowej. Orkiestra pod batutą p. Makoszy grała bezinteresownie za co i za powyższe Zarząd kuchni składa jeszcze raz serdeczne „Bóg zapłać”.

— Kara administracyjna.

Autor listu do redakcji naszego „Gońca Czechoch.” zamieszconego w nrze 32 p. Dużyński skazany został administracyjnie przez Dyrekcję policji na 150 rb. kary.

— Listy do odebrania.

W Dyrekcji policji są następujące listy do odebrania:

Francoisek Rossa fabryka „Wrzosowa”, Władysława Paćówna i Stanisława Paćówna Ostatni Grosz ulica Wronia nr. 4, Józef Trojowski fabryka „Gnaszyn” w Częstochowie, Ołenderek Stanisław fab. Bieżno w Częstochowie, Wincenty Hobrowski w Częstochowie, Ogrodowa 38, Antoni Kowalczyk wieś Zawada p Rudniki,

Roman Godek Skład Materjałów Aptecznych, Ostatni Grosz, Jadwiga Wilczyńska gm. Olaszyn, Józef Krysiak wieś Kuków p. Krzepice, Władysław Sadowski w Częstochowie, ul. Bór nr. 43, Kazimiera Nocoń tow. akc. fabr. „Sradom” w Częstochowie, Jan Blichowski w Częstochowie, zwrócono list wysłany do Antoniny Blichowskiej, Anastazja Szuster Kamienica Polska, Wincenty Sobonak wieś Kamyk, Wiczeorak Walenty Dabrana Górnica, ul. Staro-Pocztowa, Paul Zastor, zwrócono list wysłany do p. Dancygiera w Berlinie, Fabryka „Sradom” zwrócono list wysłany do Moritza Satenel w Zurichu, Kazda Niedzwiedzki w Kłobucku, Swierzyński cegielnia Liski w Częstochowie, Michał Barczyk w Częstochowie, Krakowska 40, Irena Sieniackowska w Częstochowie, Teatrna 88 i 50, Juliusz Kolbe w Częstochowie, Krakowska 24, S. Wierzbicki w Częstochowie, Dawid Siegelman i Daniel Siegelman w Kłobucku, Zarząd Czechochowskiego Tow. „Wzajemna Pomoc”.

— Na doradźni pomocy dla nauzycieli.

Na doradźni pomocy dla nauzycieli na ręce p. W. Piodowskiego złożyli: X—rb. 1, Nauzyciele szkoły fabr. w Rakowie—rb. 7, X—rb. 5, Strużyński—rb. 2, Beziemienie — przegrany zakład—rb. 80, Kopalniewska—rb. 1, Beziemienie — przegrany zakład — rb. 10.

— Na Doradźni pomocy.

Zapłacili na Doradźni Pomoc za styczeń: teatr „Corso” rb. 50, kinematograf „Odeon” rb. 30, Gawędzi rb. 10, Jerzmanowski rb. 10, Kozackiewicz rb. 5, Włosiniński rb. 5.

— Za nieumiejętną jazdę.

Za nieumiejętną jazdę skazano: Zeinwela, E. Jabłońskiego, Ioka Lajbruma, Santela Wolkowicza na 1 rb. 50 kop. każdy, M. Tomczyka na 1 rb. 50 kop., H. Prinz i Jankia Błasza na 50 kop. każdego oraz A. Wargota na 2 rb. kary.

— Opiece miłosierdzia.

Opiece miłosierdzia polecamy ubogą Justynę Ulrychową, Dzika 31, obciążoną osmiorgiem dzieci, Maż Ulrychowę, chory obecnie, otrzymuje zapomogę w fabryce, wynoszącą 3 rb. 50 k., która jednak nie wystarcza na wyżywienie 10 osób.

— Z kuchni.

Ostatnio w kuchni nr. 1 wydano obiadów 2000, w kuchni nr. 3 pod Jasną Górą — 1510, w kuchni nr. 3 przy ul. Staszycza — 550 i w kuchni nr. 4 przy ul. Piotrowskiej — 800 obiadów.

— Niebezpieczny wybuch.

Chłopcy z piekarni p. Makowskiego, II Aleja 36, przez nieuwagę zruili płonącą zapalkę w lejek umieszczony w butelce z naftą pruską. Nastąpił momentalny wybuch, skutkiem którego jeden z chłopców uległ straszemu poparzeniu kończącym dolnych. Ofiara wybuchu będzie przewieziona do szpitala miejskiego.

— Śmierć z przetrącenia.

W domu nr. 6 w I Alei pozabawiono bez opieki 90 letnia Szajndł Sztulowa, która przez nieuwagę zbliżyła się zbyt blisko do pieca. Na staruszek zajęła się odzież. Sztulowa uległa bolesnemu poparzeniu. Wypadek ten tak podzielał na nieszczęśliwa, iż w kilka godzin zmarła.

BYSTYDZIENSKI I PIENKOWSKI
Apteka w Częstochowie
MIGRENO-NEUROVIN
przejmując w wodzie białą szpatkę
przeziwko migrene
bólom głowy, zawrażli i. t. p.

Lekarz Dentysta
Stefan BARYLSKI
przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 5 pp
Częstochowa II Aleja Nr. 48.

SPROSTOWANIE
na skutek fałszywego ostrzeżenia podanego przez pana A. Kropielnego w Nr. 33 i 34 Gońca o skradzeniu weksli i kieszonczek kasy Poż. Oszczędz. za Nr. 1468 i Nr. 160 zawiadamiam iż p. A. Kropielski wie gdzie się takowe znajdują M. Konopska 17—3

Nabywać można kartofle
Jasna 2 gospodarz wakaże
Znajdź paszport wydany przez gminę Redziny p. Częstochowa na nazwisko Adama Szymczyka i weksel in blanco z podpisem Adama Szymczyka. 80—1

Wsp. Krakowska Polskiego do nabywa w Księgarni M. Lipskiej II Aleja Nr. 23.